Nr. 95. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 29 kwietnia 1922. | Rok V.

Kraków
P. T.
Biblioteka Uniwersytecka

NNIK
OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 60 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Zamiejsc. rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Francya zamierza obsadzić Niemcy?

Nadzwyczajna komisya dla walki z drożyzną.

WARSZAWA 27. kwietnia (tel. wł.). — Rada ministrów w tym tygodniu zajmie się sprawą walki z drożyzną. Michalski przedłoży dwa projekty ustaw, które określają zakres kompetencyi nadzwyczajnej komisyi dla walki z drożyzną. Projekty te są już opracowane.

Bilans przywozu i wywozu polskiego.

27 miliardów — 9 miliardów

WARSZAWA 27. kwietnia (Pat.). Główny urząd statystyczny komunikuje: Zagraniczny handel polski w styczniu 1922 przedstawia się w następujących cyfrach, którym w nawiasie odpowiadają cyfry za styczeń 1921 r.

Przywóz wynosił 386.281 ton (409.570).

Wywóz 214.024 (119.173).

Główniejsze pozycye przywozu stanowią: węgiel 314.843 ton, bawełna 2.946 ton, wełna 1.409, maszyny, części maszyn, wyroby metalowe itd. 11.702 ton. Główne pozycye wywozu stanowią: drzewo i wyroby z drzewa 98.183 ton, ropa i przetwory ropne 38.540 ton, wyroby metalowe 1.613 ton, cement 5.153 ton, cukier 5.352 ton.

Wartość naszego przywozu obliczona po raz pierwszy przez główny urząd statystyczny wynosiła w styczniu 1922 ogółem 26.991,000.000 Mk. Mkp. Wartość węgla 4.005,000.000 Mk. bawełny 2.382,000.000 Mk. Wełny 3.319,000.000 Mk. Maszyn i wyrobów metal. 3.977,000.000 Mk. Wartość zaś wywozu 9.091,000.000 Mk. Wartość drzewa 1.193,000.000 Mk., ropy i przetworów ropnych 3.177,000.000 Mk., wyrobów metalowych 446,000.000 Mk., cementu 132,000.000 Mk., cukru 995,000.000 Mk., futer 292,000.000 marek.

—•••—

Sprawy polskie przed Ligą Narodów.

WARSZAWA 27. kwietnia (tel. wł.). — Dnia 11. maja rozpocznie się w Genewie sesya Rady L. N., na której będzie rozpatrywany szereg spraw polskich, a mianowicie sprawa Gdańska, kwestya podziału pasa neutralnego między Litwę kowieńską a Polskę, sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce i mniejszości polskiej na Łotwie i Litwie.

Uposażenie oficerów.

Blizkie załatwienie konfliktu.

WARSZAWA 27. kwietnia (tel. wł.). — Dziś przedpołudniem udał się Michalski do Belwederu, gdzie zreferował Naczelnikowi P. sytuacyę, w jakiej obecnie znajduje się sprawa uposażenia oficerów. Po powrocie z Belwederu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Sosnkowski wygłosił długie ekspose w tej sprawie. Następnie przemawiał Michalski. Z przemówień tych wynika, że **kryzys między Michalskim a Sosnkowskim jest na drodze do likwidacyi.** Michalski stoi na stanowisku przyznania oficerom **60 procent dodatku**, jaki otrzymają urzędnicy. Oprócz tego zgodził się Michalski na specyalne podwyżki dla oficerów. Cały spór został zredukowany do różnicy zdań co do podwyżki o 20 procent. Uchwały nie powzięto żadnej; jutro o g. 3-ciej pop. dalszy ciąg posiedzenia.

Kredyt na urzędy górnośląskie.

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Ministerstwo skarbu otwarło d w u m i l i o n o w y k r e d y t w markach niemieckich jako pożyczkę dla N. R. L. na G. Śląsku na cele zorganizowania urzędów górnośląskich. Pożyczka ta jest zwrotna z kwoty 30,000.000 marek niem., jaką rząd Rzeszy wypłaci Polsce po objęciu przez nią władzy w przyznanej części G. Śląska.

—•••—

KATASTROFA LOTNICZA W LUBLINIE.

LUBLIN, 27. 4. (Pat.). Dziś o godz. 10·30 rano aeroplan fabryki Plage Laszkiewicz spadł podczas ćwiczeń wskutek oderwania się skrzydła. Pilot został zabity, a aparat zdruzgotany.

—•••—

PRZEJMOWANIE TABORU KOLEJOWEGO OD NIEMIEC.

WARSZAWA. 27. 4. (AW). Komisya mięszana polsko - niemiecka, wydelegowana do przejmowania taboru kolejowego, należącego się Polsce od Niemiec, odebrała dotychczas 38.383 wagonów towarowych. Do odebrania pozostaje jeszcze 11.342.

—•••—

Nowy rozkład jazdy pociągów.

WARSZAWA, 27. 4. (tel. wł.). Nowy rozkład jazdy pociągów, który wejdzie w życie 1 czerwca, przewiduje różne ulgi komunikacyjne. Ustanowiony będzie bezpośredni pociąg Warszawa Tarnów - Budapeszt. Czas jazdy Warszawa-Kraków - Wiedeń ma być skrócony o 3 godziny.

Listy z Genui.

17. kwietnia.

Dziś był wieczór pełen sensacyi. Po południu rozeszła się po mieście wiadomość, że wczoraj o dziesiątej wieczorem w dzień Zmartwychwstania, który zaczął się od gloryfikacyi Niemców w katedrze genueńskiej pod wezwaniem św. Wawrzyńca, podpisany został w Rapallo traktat pomiędzy Rosyą a Niemcami. Trudno opisać wrażenie, wywołane tą wiadomością.

Dzień był brzydki. Deszcz, padający od dwu dni, przysłonił świat mgłą, wysłaną sennością i far niente, tem arcywłoskiem uczuciem bezczynności ziewającej. Nagle — „una bomba", jak wołają dziennikarze, biegający po wielkiej sali Domu Prasy.

Konferencya jest rozbita — mówi do dziennikarzy polskich francuski podpułkownik, przebrany za dziennikarza. „Jutro wyjeżdżamy". Po chwili zjawia się na sali rodak tego gwałtownego militarysty i upewnia, że nic się nie stało, że w delegacyi francuskiej jest spokój.

„Przed chwilą oddałem bieliznę swoją do prania, a stało to się po rozmowie z p. Barthou" mówi nasz informator. „Czy panowie nic nie wiedzieli o tym traktacie? Przecież to rzecz nie nowa? W Berlinie, na konferencyi trzech Międzynarodówek mówiono o nim jak o spełnionym fakcie?".

Niemcy odznaczają się, jak wiadomo, specyalną niezręcznością psychologiczną. Tak było czasu wojny, tak jest dzisiaj. I znowu „wpadli". Myśleli, że rozbiją państwa zapa-

szające, niezawsze zgodne, niekiedy ze sobie wzajem niezadowolone. Przeciwnie. Związali tylko ten front mocniej. Wzmocnili go o siły tak zwanej Małej Ententy i Polski, które nie dadzą się już więcej usunąć z willi de Albertis. Trzeba było dzisiaj słyszeć, jak Lloyd George klął, gdy się o traktacie dowiedział. On wziął na siebie odpowiedzialność za powodzenie konferencyi. Wszyscy byli niezadowoleni z zachowania się p. Barthou na pierwszem posiedzeniu. Pierwszy był niezadowolony Lloyd George. Tem większe dzisiaj jego rozczarowanie".

18. kwietnia.

Ruch niemały koło siedliska delegacyi włoskiej, na której zaproszenie zjeżdżają się przedstawiciele państw zapraszających i dawniejszych aliantów z czasu wojny. Znaleźli się tedy u jednego stołu Facta, Schanzer, Barthou, Lloyd George, ale i pp. Skirmunt, Benesz, Diamandi, Ninczicz, a także przedstawiciel... Portugalii. Radzono dzień cały. Wiecie z obszernej depeszy Pat'a o wynikach tych długich obrad, w których Lloyd George z anioła pokoju i dobrodusznego wujaszka przedzierzgnął się w oskarżyciela, w Jowisza gromowładnego, ciskającego pioruny na głowy nielojalnych Niemców.

Lloyd George był tak surowy, że p. Barthou nie miał nic do dodania do jego gwałtownej i namiętnej diatryby. Włosi, p. Skirmunt, p. Benesz — występowali w charakterze elementów łagodzących furyę wesołego dotychczas Anglika. P. Skirmunt, jak wiecie z depesz, miał duże powodzenie, osłabiając mocne słowa Lloyd Georgea — i największe powodzenie miał u samego... Lloyd Georgea. P. Skirmunt zwracał uwagę na konsekwencye zbyt wielkiej kary, narzuconej Niemcom. Należy wziąć pod uwagę najdalej idące konsekwencye, w których rozwinięciu i tak stać się może, że Polska zapłaci za wszystko (les pots cassés, jak powiedział minister polski). Mimo to jednak Polska nie waha się i staje u boku aliantów. Ten koniec podobał się bardzo Francuzowi.

Dzisiaj z samego rana Rathenau zgłosił się do Lloyd Georgea. Pośredniczył w tej wizycie z natury rzeczy Włoch. Lloyd George przyjął p. Rathenau. Ten tłomaczył się że nie działał pokryjomu, że starał się „złapać" Lloyd George'a, ale starania te w piątek, w sobotę, w niedzielę były nadaremne...

Dyskutowano też sposoby wyjścia z ciężkiej sytuacyi. Dziennikarze angielscy podają nawet rady, których Lloyd George udzielał Rathenauowi. Wszystko to są przypuszczenia. Między Niemcami, w łonie delegacyi panuje przekonanie mniejszości, że traktat był „błędem". Większość pozłobno nie chce zgodzić się z tym poglądem. Co ciekawe — to, że socyaliści niemieccy, obecni w Genui zarówno przedstawiciel „Vorwärts'u" Schiff, jak i Hilferding, były redaktor „Freiheit", niezależny, bronią do upadłego słuszności postępowania delegacyi niemieckiej. Byłem świadkiem rozmowy, jaką prowadził Schiff z tow. Renaudelem, dowodząc, że Niemcom nie pozostaje nic innego, jak wyjechać. Rozmowa ta czyniła przygnębiające wrażenie: nie było w niej nic socyalistycznego ani w treści, ani w formie.

Mówiono wczoraj, że jeden z wybitniejszych członków sekretaryatu konfer. Giannini, podlega śledztwu dyscyplinarnemu z tytułu usług oddawanych Niemcom. Miał bowiem ostrzec Niemców, że lada chwila spodziewana jest kapitulacya Rosyan wobec konferencyi w przedmiocie długów. Co słysząc Niemcy wyciągnęli z szuflady tekst traktatu ostatecznie spisanego w Berlinie przed dwoma tygodniami, i Rathenau pojechał do Rapallo i położył swój podpis obok podpisu p. Cziczerina.

Dziś w nocy rozmawiałem z bardzo wybitnym członkiem delegacyi. Rozczarowanie jest bardzo wielkie.

Kto tu dziś wierzy jeszcze w konferencyę? Dziś w nocy odjeżdża do Londynu sir Robert Horne, minister skarbu, odpowiedzialny angielski delegat dla spraw ekonomicznego odbudowania Europy. Musi w Izbie Gmin bronić budżetu. 4. maja rozpoczyna swoje obrady ciężkie i burzliwę parlament włoski. Przypuszczają, że konferencya będzie jeżeli nie zakończona, to odroczona w ostatnim tygodniu kwietnia. Oczywiście, że są to przypuszczenia tylko. W komisyach prace poruszają się leniwie. Nastrój daleki jest od optymizmu.

Pozostaje tylko szeroki uśmiech Lloyd George'a, który patrzy na nas ze wszystkich ilustracyi świata, rozwieszonych w kioskach Genui

Stanisław Posner.

Francuski plan wojenny obsadzenia Niemiec.

BERLIN. 26. kwietnia. „Deutsche Tageszeitung" podaje alarmujące wiadomości o operacyjnym planie wojennym Francyi, według którego wojska francuskie

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WKROCZENIA DO NIEMIEC.

Pismo to posiada następujące rzekomo wiarygodne informacye:

Zarządzenia celem obsadzenia Zagłębia Ruhry są już ustalone od maja 1921 r. Pięć do sześciu francuskich i dwie belgijskie dywizye piechoty oraz trzy dywizye kawaleryi, razem 120.000 ludzi ma brać udział w ekspedycyi. Francya zamierza oprócz obsadzenia Zagłębia Ruhry

ODDZIELIĆ NIEMCY PÓŁNOCNE OD POŁUDNIOWYCH

i do tego celu służyć ma obsadzenie Würzburga.

Z francuskiego obszaru wypadowego Kaiserslautern — Neustadt — Lindau — Pirmasens pochód wojsk ma skierować się przez Mannheim do Würzburga, aby opanować drogi łącznikowe między północnemi a południowemi Niemcami. Poszczególne lotne oddziały mają posunąć się dalej na wschód w kierunku Norymbergi, podczas, gdy równocześnie

ODDZIAŁY CZESKIE WKROCZĄ OD WSCHODU DLA UZYSKANIA KONTAKTU

z Francuzami i zupełnego odcięcia Niemiec północnych.

Omawiano również plan marszu na Magdeburg albo Hamburg, aby przeszkodzić ewentualnym zarządzeniom mobilizacyjnym Niemiec.

Wojska francuskiej armii nadreńskiej otrzymały rozkaz przygotowania się do pochodu w głąb Niemiec.

Wszystkie te alarmujące wiadomości podajemy na odpowiedzialność prasy niemieckiej.

—•••—

BERLIN. 26. kwietnia. Pisma tutejsze konstatują, że Poincare w mowie swojej zapowiedział wkroczenie wojsk francuskich do Niemiec **nawet bez uzyskania na to zgody innych państw sprzymierzonych**, o ile Niemcy do 31 maja nie wypełnią żądań, postawionych przez komisyę reparacyjną, która im ten termin naznaczyła.

Pierwszy Maja świętem robotniczem!

UPTON SINCLAIR. 50

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Była coprawda pewna różnica; nie był on już dziś ślepą, bezradną ofiarą błędnego systemu ekonomicznego, lecz klasowo uświadomionym rewolucjonistą, wychowanym w srogiej szkole. Kraj prowadzi wojnę, Dżym wypowie wojnę krajowi.

Obaj agitatorzy wysiedli z pociągu w małej wiosce górniczej. Tam znaleźli robotę „na powierzchni" i zaczęli w zawszonej wspólnej kwaterze robotniczej wykładać swoją ewangelję. Gdy ich przyłapano, wkradli się znów do wagonu ciężarowego i na innem miejscu oddawali się swej uświadamiającej robocie.

Przedsiębiorstwa górnicze były zbyt czujne, by można było zorganizować strejk; lecz Dziki Bill szepnął do ucha młodym robotnikom, że zna skuteczniejszy środek, i nauczy ich sztuki „strejkowania podczas roboty".

Było to po myśli rozgoryczonych ludzi, bo dawało im możność zemszczenia się na panach, bez utraty swej płacy. Bill czytał książki, objaśniające wszystkie „rodzaje sabotażu", znał wszystkie sztuczki, od których przedsiębiorcom krew krzepła w żyłach. Jeżeli się pracowało w fabryce maszyn, należało składownie szmirglem posypać, jeżeli na farmie, trzeba miedziane gwoździe powbijać do drzew owocowych, co powoduje ich zeschnięcie; przy pakowaniu jabłek wystarczy jedno, jedyne jabłko paznokciem zadrasnąć, a wszystkie w skrzyni pognija, w tartaku znów należy wystający sęk wbić w pień; jeżeli się jest kelnerem w restauracji, podaje się wszystkie porcje w podwójnej ilości na szkodę właściciela, ale trzeba też napluć do wszystkich potraw, aby konsument nie miał z nich pożytku. Wszystko to spełnia się z zapalczywą egzaltacją, w fanatycznym nastroju męczeństwa; albowiem system ugruntowany na łotrostwie i ucisku podsycał dziką nienawiść w duszach, tak, że wreszcie buchnęły z nich płomienie.

II.

Gdy Dżym wiódł jeszcze w skrytości stosunkowo spokojne życie agitatora, kwestja „sabotażu, gwałtownych czynów i zbrodni" była dla niego zupełnie teoretyczna, była kwestją o której towarzysze debatowali namiętnie, lecz którą znaczną większością głosów odrzucili. Lecz teraz znalazł się w środowisku „automatów", robotników niekwalifikowanych, którzy dosłownie sprzedawali tylko swą siłę mięśniową; stał obecnie w samej linji ogniowej walki klasowej. Ludzie ci wędrowali za pracą z miejsca na miejsce, zależeli w zupełności od pór roku, od chwiejnej konjunktury w przedsiębiorstwie. Nie posiadali prawa głosowania, nie pozwolono im się organizować i przez to stracili wszystkie prawa człowiecze. Mieszkali w zawszonych, brudnych norach najemnych, żywność ich składała się z zepsutych, źle sporządzonych potraw, przy najdrobniejszym wyrazie oporu bito ich, lub wtrącano do więzienia. Nie dziw więc, że ciemięzców swych usiłowali zwalczać wszelką bronią.

W obszarze terpentynowym Dżym i przyjaciel jego zaszli do „Dżungli" to jest do miejsca gdzie zbierali się robotnicy niekwalifikowani. W tem obozowisku poznał Dżym ochotników walki klasowej i usłyszał poraz pierwszy ich pieśni rewolucyjne — niektóre z tych pieśni były parodjami chrześcijańskich chorałów, które ludzi religijnych byłyby przejęły oburzeniem i zgrozą. Dżym i Bill pozostali jakiś czas w dżungli: rozprawiali na temat dalszego przebiegu wojny, dysputowali o taktyce, słuchali wymyślań na socjalistów, ich „polityków" i „proletarjackich fakirów", słuchali apoteozy **jednej** wielkiej organizacji zawodowej, „masowego strejku" i bezpośredniej akcji przeciw baronom przemysłu. Robotnicy opisywali swoje cierpienia i czyny, a Dżym wchłaniał słowa ich uszyma i mózgiem. Czasami oczy jego rozwierały się szeroko z przerażenia, nigdy jeszcze nie spotkał ludzi tak zrozpaczonych, tak na wszystko zrecydowanych.

(C. d. n.).

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA, 27. 4. (Pat.). Między wniesionemi na dzisiejszem posiedzeniu sejmu interpelacyami znajduje się interpelacya posłów N. D. w sprawie bezprawnego forytowania Żydów przez dyrektora policyi we Lwowie Reinlendera.

Następnie prowadzono dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą gminną, poczem marszałek zaproponował przerwanie rozprawy celem uzgodnienia ze stronnictwami niektórych punktów.

Do komisyi odesłano kilka wniosków nagłych, między innymi wniosek p. Spickermana o zwołanie synodu kościoła ewangelicko - augsburskiego w Polsce.

Na tem porządek dzienny wyczerpano, poczem marszałek wyznaczył następne posiedzenie sejmu na jutro o godz. 3 po południu.

W sprawie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia p. Woźnicki domaga się umieszczenia na porządku dziennym przedłożenia o ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu.

W odpowiedzi marszałek zaznacza, że byłoby to czysto teoretyczną rzeczą, ponieważ niepodobna załatwić na jednem posiedzeniu spraw tak obszernych, jak dyskusya nad expose ministrów i dyskusya nad ordynacyą wyborczą. Natomiast zgodził się marszałek na zwołanie konwentu seniorów dla omówienia tej sprawy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Polska, Rumunia i Rosya.

BERLIN. 26. kwietnia. Według wiadomości z Moskwy przyszły tam od delegacyi rosyjskiej w Genui wiadomości, że polscy i rumuńscy delegaci od kilku dni prowadzą odrębne rokowania z delegatami rosyjskimi. Skirmunt pragnie otrzymać decydującą zgodę Moskwy na dokonane rozwiązanie sprawy wileńskiej i uzyskać ostateczne uznanie wschodniej granicy Polski.

Rząd rumuński upoważnił Bratianu, aby skłonił Rosyę do uznania inkorporacyi Besarabii do Rumunii w zamian za zrzeczenie się przez Rumunię rumuńskiego skarbu państwowego, wywiezionego do Moskwy w zimie 1916/17 roku podczas inwazyi niemieckiej.

Obrady w Genui.

Stanowisko Rosyi.

PARYŻ, 27. 4. (Pat.). Cziczerin oświadczył przedstawicielowi agencyi Havasa w Genui, co następuje: Dopóki obracaliśmy się wśród kwestyi ogólnych, dopóty nie ujawniały się wielkie różnice zdań. Nastąpiło to jednak natychmiast, skoro zaczęliśmy mówić o prawie własności. Wielkie masy robotnicze i chłopskie w Rosyi przejęte są ideą, że obszary ziemi i fabryki są własnością narodu. Zasada socyalizacyi bez odszkodowań stała się drogiem dla każdego serca rosyjskiego hasłem. Co my proponujemy, jest stanowiskiem, przy którem dawni właściciele w Rosyi mogą uzyskać prawo dzierżawy, albo też współudziału w interesie. Naszem zdaniem dla sądzenia kwestyą, czy żądania byłych właścicieli prywatnych są uzasadnione czy nie, miarodajnym jest jedynie rząd sowiecki. W powyższy sposób mamy zamiar postępować w poszczególnych wypadkach. Natomiast ogólne odszkodowanie jest zupełnie wykluczone. W każdym razie, jak poprzednio, i obecnie jestem zdania, że koniecznym warunkiem wstępnym jest to, abyśmy od rządów otrzymali kredyty, o ile rokowania mają dla nas wydać jakiekolwiek rezultaty, gdyż inaczej nie moglibyśmy się zobowiązać do spłaty naszych długów przedwojennych. Prawne uznanie rządu sowieckiego nie jest dla nas kwestyą prestige'u, ani też kwestyą dyplomatyczną, jest ono raczej bardzo ważną sprawą handlową, gdyż nie możemy myśleć o odnowieniu stosunków handlowych, jeżeli nie jesteśmy osobą prawną.

—•••—

NARADY NAD PAKTEM POKOJOWYM.

GENUA, 27. 4. (Pat.). Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się konferencya między L. Georgem, Factą i Barthou; zajmowano się głównie paktem pokojowym, który L. George jeszcze wczoraj przedstawił obu ministrom Facie i Barthou. Dalej zajmowano się kwestyą rosyjską, a w szczególności postanowieniami finansowemi londyńskiego programu ekspertów. Delegacya rosyjska otrzymała do przejrzenia protokół, który wczoraj i przedwczoraj został opracowany przez ekspertów i została wezwana do podpisania protokołu; dotąd nie wiadomo, czy Rosyanie protokół ten podpiszą. Ponadto alianci mają wręczyć delegacyi rosyjskiej gotowy kontrprojekt z wezwaniem do podpisania. Ma to na celu uniknięcie dalszej zwłoki w rokowaniach. Wezwanie to jednak w żadnym razie nie jest uważane za ultimatum.

—•••—

Projekty paktu pokojowego.

GENUA 27. kwietnia (Pat.). Projekt Dra Benesza w sprawie paktu pokojowego nie jest właściwie niczem innem, jak tylko zestawieniem projektów, które poszczególni alianci wysunęli w odpowiedzi na projekt L. George'a. Projekt Benesza obejmuje trzy projekty a w szczególności francuski, polski i czeski. Projekt polski dotyczy sprawy ochrony Polski przeciwko Rosyi, ponieważ Polska nie czuje się dość pewną wobec Rosyi i sądzi, że ze strony rosyjskiej mógłby być wywarty na Polskę nacisk, któryby [illegible] czną działalność obronną. — Trzeci pro[illegible] to jest właściwy projekt Benesza mówi o [illegible], że na wypadek zamachu ze strony Habsburgów, który mógłby zakłócić spokój Europy środkowej ma być uczyniony wyjątek. We wszystkich projektach powyższych wysuwają się na pierwsze miejsce 4 zasadnicze myśli:

1) Pakt pokojowy nie narusza istniejących już układów;

2) Nie ma zastosowania w razie przekroczenia uroczystych zobowiązań, a w szczególności w stosunku do Habsburgów;

3) Układy odrębne nie będą naruszane (idzie tu o wielką i małą Ententę);

4) Sankcye z powodu niewypełnienia układów pokojowych są dozwolone.

—•••—

ROKOWANIA SKIRMUNTA.

GENUA, 27. 4. (Pat.). W związku z onegdajszą notą Cziczerina i wczorajszą odpowiedzią polską minister Skirmunt odbył wczoraj konferencyę z delegacyą francuską, a następnie narady z szefami delegacyi państw małej ententy, a w końcu także z szefami delegacyi państw bałtyckich.

—•••—

Memorya, kwestyi rosyjskiej.

GENUA 27. kwietnia (Pat.). Nad projektowanym przez Lloyda Georgea memoryałem aliantów w kwestyi rosyjskiej, eksperci będą dziś dalej obradować. Memoryał ten ma zostać wręczony delegacyi rosyjskiej na piątkowem posiedzeniu podkomisyi finansowej. W kołach sowieckich słychać, że Rosyanie otrzymali z Moskwy surowe wskazówki i z tego powodu projekt aliantów nie będzie przyjęty. Projekt ten, ułożony z 9 punktów, jest, jak sądzą, najdalej idącem ustępstwem aliantów. Rosyanom ma być przyznany termin kilkutygodniowy, a może nawet kilkumiesięczny, tak, że kwestya rosyjska zostanie przedłożona po upływie tego czasu nowej konferencyi, która ma być zwołana.

—•••—

Europa a Rosya i Niemcy.

LONDYN 27. kwietnia (Pat.). Jak donoszą z Genui, we wczorajszem oświadczeniu złożonem w delegacyi angielskiej w imieniu Lloyda George'a, a przeznaczonem dla prasy, zostało podkreślone z całym naciskiem, iż angielski punkt widzenia liczy się z tem, że o ileby nie udało się zawrzeć powszechnego paktu o pokoju oraz o ileby polityka stosunkowo kwitnących mocarstw miała zmierzać do pozostawienia Rosyi i Niemiec w odosobnieniu i w nędzy, w takim razie niechybnie musiałoby to doprowadzić do zawarcia pomiędzy temi dwoma mocarstwami ścisłej przyjaźni, przy równoczesnem bardzo wrogiem usposobieniu względem wszystkich państw zachodnio-europejskich. W tem samem oświadczeniu dodano, że rząd angielski nie będzie mógł nieść nic do czynienia z polityką, któraby miała wydać tego rodzaju rezultaty.

—•••—

Niemiecki materyał wojenny dla Litwy

WARSZAWA 27. kwietnia (tel. wł.). Na pograniczu Litwy kowieńskiej daje się zauważyć dowóz broni i amunicyi z Niemiec. Dowozem zajmują się oficerowie niemieccy.

Ogólne znużenie w Genui.

GENUA. 26. kwietnia. O ile zamiary, żywione przez wszystkie niemal delegacye się urzeczywistnią, konferencya w połowie przyszłego tygodnia nie będzie wprawdzie jeszcze zamknięta, ale zasadniczo zostanie zakończona. Dwa tygodnie upłynęło na konfliktach i notach, obecnie jest ogólne dążenie do przyspieszenia prac, tak, aby mniej więcej w dziesięciu dniach można było osiągnąć pozytywne rezultaty.

Daje się wyczuwać silne znużenie. Delegacye pragną jak najrychlej wracać do domu. Prawie wszystkie państwa wysłały szefów swych rządów, niektóre także najwybitniejszych członków gabinetu, gdy tymczasem wewnętrzno-polityczne sprawy wymagają ich obecności w kraju.

Do zakończenia konferencyi prze też L. George i twierdzi, że z powyższych powodów nie może przedłużyć swego pobytu w Genui poza 3 maja.

Nabywać bilety skarbowe!

WARSZAWA. 27 IV. (Pat.). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwraca się do wszystkich obywateli polskich, którzy troszczą się o wzmocnienie naszej waluty, z wezwaniem o nabywanie biletów skarbowych. Główną przyczyną wzrostu emisyi biletów skarbowych jest niepotrzebne ich przechowywanie. Bilety skarbowe (III serya) zapewniają 5 proc. odsetek od kapitału włożonego i mogą być każdej chwili wymienione na gotówkę. Bilety skarbowe III. seryi w odcinkach 5.000, 50.000 i 100.000 nadają się do wypłaty znaczniejszych sum. Nabywać je można w centralnej kasie skarbowej, w kasach skarbowych i wszystkich oddziałach P. K. K. P.

Groźna sytuacya w Irlandyi.

LEAFIELD, 27. 4. (Pat.). Sytuacya w Irlandyi zaostrza się coraz bardziej, a to z powodu nieuniknionego zerwania stosunków pomiędzy rządem północnym a prowizorycznym rządem Irlandyi południowej. Obecnie nastąpiło zerwanie stosunków pomiędzy dyrekcyami kolejowemi obu prowincyi.

RZYM, 27. 4. (Pat.). W Belfaście trwają w dalszym ciągu rzezie katolików. W ostatnich dniach zostało zabitych 14 mężczyzn, 3 kobiety i dzieci, nadto 6 osób zostało zranionych; 100 domów spalono, wskutek czego 350 rodzin jest bez dachu.

DUBLIN 27. kwietnia (Pat.). Komendant trzeciej brygady wojsk wolnego miasta Cork został zabity wystrzałem z rewolweru. Z Muligar donoszą o potyczkach między wojskami angielskiemi i republikańskiemi. Kilka urzędów pocztowych zostało zaatakowanych. Linie telefoniczne zostały przecięte.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Sprzedana narzeczona". opera w 3 aktach Smetany.

W sobotę o godz. 3·30 „Krakowiacy i górale", opera,

W sobotę o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 „O skibę", dramat w 4 akt. Kossora.

W niedzielę o godz. 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera komiczna Smetany.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W piątek o godzinie 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W piątek o godz. 7·30 „Dama w gronostajach" operetka w 3 aktach Gilberta.

W sobotę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

W niedzielę o godzinie 3·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

W niedzielę o godz. 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida.
Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota 29 kwietnia Premiera „Żart życia". komedya w 3 akt. P. Czerkaseńki.

Niedziela 30 kwietnia popołudniu: „Marusia Bohusławka", dramat historyczny w 4 aktach z prologiem M. Staryckiego.

Niedziela 30 kwietnia „Momot Nir", trag. w 5 akt. Karpenki.

Poniedziałek 1 maja „Nadzieja", socjalny dramat w 4 G. Hajermansa

Początek przedstawień popołudniowych o godzinie 3 — wieczornych o godzinie 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia „Narodna Torhowla" a w dzień przedstawienia od godz. 10—12 przed południem, i od godz 2 popołudniu Kasa teatru.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bouriarda 5 (boczna Batorego).

W piątek 28-go bm. o g. 6.30 wykład doc. Uniw. Dr. Modelskiego pt.: „Południowe pogranicze Polski pod względem historyczno-etnograficznym" Cz. III.

W sobotę 29-go bm. o g. 6.30 wykład prof. Polit. Dr. Caro pod tyt.: „Podstawy nowoczesnego państwa" Cz. II.

W niedzielę 30-go bm. o g. 6.30 wykład doc. Uniw. Dr. Modelskiego pt.: „Południowe pogranicze Polski" Cz. IV.

ODROCZENIE TERMINU SKŁADANIA FASYI PODATKU DOCHODOWEGO. Izba skarbowa we Lwowie ogłasza: Ministerstwo skarbu oznajmiło okólnikiem z 13 kwietnia 1922, L. D. P. 244/V., że termin do składania zeznań o dochodzie do podatku dochodowego na rok 1922 zostanie przesunięty na dzień 1 lipca b. r. Dla osób prawnych utrzymany będzie w mocy termin 1. sierpnia. Obowiązek składania wykazów wypłaconych uposażeń służbowych z art. 48. ustawy o państw. podatku dochodowym będzie zawieszony. Odnośne rozporządzenie ukaże się w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw i Dzienniku urzędowym ministerstwa skarbu.

KURSA NAUKOWE DLA FARMACEUTÓW, urządzane przez szereg lat przez Izbę aptekarską, otwarte zostały przed kilku dniami we Lwowie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach p. dra Poratyńskiego, wykładają pp. mg. Jezierski i mg. Topolnicki. Kurs obecny jest 18-tym z rzędu; korzysta z niego w dwóch oddziałach 77 słuchaczy ze Lwowa i z miast prowincyonalnych.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 12 w południe na błoniach Pohulanki (dojazd linią Ł-D do rogatki, obóz zlotu harcerskiego z r. 1921), na który sfery pedagogiczne, przyjaciół harcerstwa i wszystkich mieszkańców naszego grodu zaprasza Komenda Hufca Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

KOLONIA LECZNICZA W RABCE. Polskie Tow. „Dzieci na wieś" we Lwowie urządza w Rabce dwie 5-tygodniowe kolonie dla 150 dzieci z Małopolski wschodniej, z czego przyjmie 50 dzieci bezpłatnie, a 100 dzieci za opłatą 35.000 mk. za cały pobyt. Rodzice, pragnący za powyższą kwotę wysłać dzieci swe do Rabki, zechcą zgłosić się osobiście lub listownie do 5 maja b. r. w Sekretaryacie Pol. Tow. „Dzieci na wieś" przy ul. Pańskiej 11, II. p. w godzinach od 11—1 w poł. Przy zgłoszeniu należy uiścić pierwszą ratę 10.000 mk. od dziecka na koszt wynajmu willi.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za 1 dolara 3750 do 3850, dol. kanad. 3700, marki niem. 11·50—13·50, leje rum. 25·50—26·50, liry włoskie 205, fr. franc. 330, fr. belg. 315, fr. szwajc. 700, kor. czeskie 72, kor. austr. stempl. 0·48, kor. węg. 4·50, ft. szterlingów 16.200 mkp.

SPEKULANCI ZWIĘKSZAJĄ DROŻYZNĘ. W Krakowie na żądania rzeźników podwyższono ceny mięsa: wołowe od 490 do 520 mk., cielęce 350—400, baranina 340—380 mk. za 1 kg. Mięso koszerne jest droższe o 20 mk. Ceny wytyczne na pieczywo ustalono: 1 kg. chleba kosztuje 165 mk., więc jest tańszy, niż we Lwowie.

Rzeźnicy we Lwowie uzyskali ceny niższe jak w Krakowie o 20 mk. na 1 kg. Jednakowoż rzeźnicy mają olbrzymie zapasy mięsa, gdyż brak nabywców z powodu wygórowanej ceny.

POSZLI W ŚWIAT. Stanisław Biernacki, lat 15 wydalił się dnia 25 bm. z zakładu Zmartwychwstańców i przepadł bez wieści. — Jaryczower, lat 10, i brat jego Jankiel, lat 14, będący w opiece miejskiego komitetu nad sierotami, zbiegli w świat szeroki.

KRONIKA PROWINCYONALNA. Onegdaj wieczorem wracał do domu gajowy Jędrzej Tarata z Okrzesiniec pow. komyjskiego. W tym czasie napadł na niego Dmytro Bojko z Ispasu, znany awanturnik w tej okolicy, i zranił go nożem w rękę. Tarata zmarł wkrótce wskutek upływu krwi.

Onegdaj nocą rozbito wagon pociągu Nr. 575 na linii Rodatycze - Gródek Jag. i skradziono pakę z zapałkami, która była nadana pod adresem L. Kwalbruma we Lwowie.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj zrana Tomasz Sowa, urzędnik pocztowy, na ulicy Janowskiej upadł pod koła wozu, które zraniły go w obie nogi. — Na Zniesieniu dwaj awanturnicy napadli na M. Tenenbauma, którego nożem zranili w rękę, a jego kolegę M. Kruma w pierś. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

—•••—

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Dr. Milerowi P. Kasy chor. w Borysławiu za umiejętną, niestrudzoną i pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby mej żony, składa serdeczne podziękowanie

ANDRZEJ MENOK w Borysławiu.

—•••—

—•••—

Lwowskie Związki Zawodowe przed świętem 1 Maja.

Lwowska Komisya Okr. Klasowych Związków zawod. odbyła wczoraj z przewodniczącymi związków posiedzenie, na którem zajęto stanowisko wobec znanych dyrektyw Centralnej Komisyi Zw. zaw. w Warszawie. Wedle znanego okólnika Komisyi centralnej związki zawodowe mogą brać udział w zgromadzeniach i pochodach partyi socyalistycznych, uznających Amsterdamską Międzynarodówkę. Współudział z komunistycznemi partyami byłby wedle tego okólnika wykluczony. Po długiej i wyczerpującej dyskusyi wszyscy niemal przedstawiciele związków wypowiedzieli się za aprobatą stanowiska Komisyi Centralnej, podkreślając znaczenie posłuchu i karności dla najwyższej instytucyi zawodowej.

Na temże posiedzeniu złożone zostało oświadczenie członków P. P. S., że partya pragnęłaby, aby urządzić wspólną manifestacyę robotników Lwowa bez względu na narodowość i wyznanie. O ile stanowisko to zostanie przyjęte także i przez partye socyalistyczne żydowskie i ukraińską, Lwów zamanifestuje potężnie solidarność i braterstwo proletaryatu.

—•••—

Przed 1 Maja we Lwowie.

ZEBRANIE ORDNERÓW odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

KOMITET ZBIÓRKI ULICZNEJ. Wzywa się Towarzyszki i Towarzyszy, chcących wziąć udział w zbiórce ulicznej na rzecz Oświaty Robotniczej, aby w sobotę o godz. 7 wieczorem przybyli do lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

ODZNAKI Majowe pobierać można w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Zabawa ludowa.

W niedzielę 30 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w salach „Domu Narodnego" wielka zabawa ludowa z tańcami. Dochód na budowę Domu Ludowego we Lwowie. Bilety już są do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Bilet wstępu 500 mk., dla kobiet 300 mk.

Przedstawienie teatralne w dniu 1-go maja we Lwowie.

Jak co roku w dniu 1 maja odbędzie się dla robotników popołudniu przedstawienie w Wielkim teatrze po cenach zniżonych. Graną będzie znakomita sztuka „Krąg interesów". Bilety już zamawiać i kupować należy w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Z ruchu robotniczego.

§ 16 GODZIN PRACY FRYZYERÓW. W myśl ustawy pozwolono, aby zakłady fryzyerskie przez żąda utrzymania 8 godz. dziennej pracy dla pracowników, ale majstrowie zawodu fryzyerskiego nie trzymają się tej ustawy i zmuszają robotników fryzyerskich do 16 godzinnej pracy dziennej, grożąc im wyrzuceniem na bruk. Dlatego pracownicy fryzyerscy są zmuszeni pracować od godz. 6 rano do 9 wieczór. Tą drogą pytamy, czy wie o tem Inspektorat pracy, czy wiedzą o to nasi posłowie w sejmie? Pytamy, czy w Polsce pracownicy fryzyerscy będą mogli korzystać z ustawy o 8-godz. dniu pracy?

Różne.

PRODUKCYA WĘGLA W POLSCE. Wedle dokładnych danych statystycznych zbieranych systematycznie w biurze Rady zjazdu przemysłowców górniczych, wydobycie węgla kamiennego za rok 1921, wynosi 77 proc. wydobycia z r. 1913.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W EUROPIE I NA ŚWIECIE. Statystyka niemieckiego ministerstwa pracy wykazuje, iż w Europie znajduje się 4 miliony bezrobotnych, a na całej kuli ziemskiej 10 milionów bezrobotnych, których utrzymanie kosztowało w 1921 r. 10 miliardów franków złocie.

POLSKA WYSTAWA WZORÓW W MOSKWIE. Dzienniki warszawskie donoszą, iż w przyszłym miesiącu otwarta będzie w Stolicy Rosyi polska wystawa prób i wzorów. Na czele jej staje były dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Dochrman i kilku jego współpracowników z tegoż ministerstwa.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wypełniło się niemal w całości... wodą, w dosłownem znaczeniu, kwestya bowiem podwyższenia opłat za wodę pobieraną na podstawie wodomierzy i projekt wprowadzenia nowych taryf za wodę, wywołała przewlekłą wodną dyskusyę, w której zabierało głos kilkunastu radnych.

Na początku posiedzenia, które się odbyło pod przewodnictwem prez. Neumana, r. prof. Thulie w imieniu S. III. przedstawił dwa wnioski: aby na najbliższe posiedzenie wzięto pod obrady sprawę ustawy budowlanej; aby na najbliższem posiedzeniu postawiono sprawozdanie komisyi wodociągowej.

Co do drugiej sprawy prez. Neuman oświadczył, że dopóki banki nie zgodzą się na udzielenie pożyczki w kwocie czterystukilkudziesięciu milionów marek, nie może być mowy, by sprawa budowy drugiego wodociągu przyszła na porządek dzienny Rady miejskiej.

Wobec tego nagłość drugiego wniosku upadła, nagłość pierwszego i sam wniosek przeszedł większością głosów.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 45 milionów na dokończenie budowy zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej r. Poratyński referował imieniem komisyi wodociągowej sprawę podwyżki opłat wodociągowych. Jak wynika z referatu deficyt zakładu wodociągowego wynosi 86 milionów marek. Ażeby uzyskać kwotę dla pokrycia tych niedoborów, po niebywale długiej dyskusyi uchwalono podwyższyć taryfę za wodę pobieraną według wodomierzy do wysokości 90 do 260 mk. od 1 metra kubicznego wody. Dalej uchwalono nowe opłaty za wodę pobieraną bez wodomierzy od koni, powozów, automobilów, ogrodów, oranżeryi itp. Zastrzeżono, że Magistrat ma opracować rozporządzenie, objaśniające zwłaszcza odnośnie do ogrodnictwa, ażeby wymiary te zbytnio nie obciążały ludności.

Dotychczasowe opłaty za wodę pobieraną dla domowego użytku **nie będą podwyższone**. Tow. dr. **Bubar** zastrzegł odnośnie do tej sprawy, by jasno zostało wystylizowane, że opłaty wodociągowe oblicza się od czynszu zasadniczego a nie od czynszu efektywnego.

Tow. **Marecki** żądał wyłączenia od opłat wodociągowych wózków ręcznych, taczek itp., co Magistrat w osobnem objaśnieniu uwzględni.

Na wniosek p. **Pierożyńskiego** uchwalono wybór dotychczasowych delegatów do związku miast.

Po referacie r. Höflingera uchwalono wydzierżawienie Ministerstwu robót publicznych folwarku Bednarówka o obszarze 52 morgów, obok fabryki obróbki drzewa. Czynsz roczny ustanowiono niski, po ćwierć cetnara żyta od morga, ale za to po 25 latach fabryka przechodzi na własność miasta.

Na koniec w myśl wniosku r. Stan. **Majewskiego** uchwalono dotacyę półtora miliona marek na akademię eksportową.

Na tem posiedzenie przed godz. 10-tą zamknięto.

Tragiczne zajście z powodu niesnasek małżeńskich.

Postrzelenie 3 kobiet, jedna zmarła.

Przedwczoraj po godz. 10 w nocy rozległy się wołania w ulicy Gródeckiej: „Trzymaj, łapaj, zamordował trzy kobiety“ — a uciekającego mężczyznę ścigało parę osób. Jeden z posterunkowych dopadł uciekającego i podstawieniem mu nogi, powalił go na ziemię, przechodzący zaś Stan. Hess, piekarz, dopomógł do ubezwładnienia ujętego. Odebrano przytrzymanemu rewolwer 5-strzałowy i odprowadzono go do komisaryatu policyjnego.

Okazało się, że ujętym był 42-letni Leon Steczyna, przynależny do Stryja, maszynista kolejowy, zamieszkały w domkach kolejowych przy ul. Gródeckiej l. 131. Strzałami rewolwerowymi poranił on trzy kobiety, swe krewne, w tem teściową swą śmiertelnie.

W śledztwie Steczyna zeznał, że przyczyną jego złego pożycia małżeńskiego była teściowa, Józefa Zającowa, wdowa po konduktorze kolejowym. Steczyna przed 13 laty poślubił jej pasierbicę Paulinę. Twierdzi on, że teściowa miała kochanka, który poprzednio był narzeczonym jego żony, dlatego Steczyna zabronił widywać się żonie z teściową. Dlatego też przeniósł się on ze Lwowa i zabronił żonie pisać do swej macochy. Na konferencyi z księdzem żona przysięgła, że zerwie wszelkie stosunki z macochą. Przekonał się jednak, że w 4 dni po przysiędze żona potajemnie napisała do niej list. Doszło do rozejścia się małżeństwa, a gdy żona urodziła dziewczynę, mąż nie uznał jej za swe dziecko.

We wrześniu z. r. Steczynowa wniosła podanie do sądu o separacyę, teściowa zaś zaskarżyła go o obrazę czci i oszczerstwo. Steczyna dzieci swe syna i córkę Mieczysławę, liczącą lat 7, umieścił na wychowaniu u Bronisławy Hnidyn przy ul. Gródeckiej l. 33 za opłatą 28.000 mk. miesięcznie.

Dnia 26 bm. odbyła się rozprawa na skutek skargi jego teściowej w Sekcyi III. Wieczorem Steczyna wrócił do domu. Porwała go rozpacz na wspomnienie, że czeka go ruina materyalna. Postanowił więc pogodzić się z żoną, a gdy zgoda nie dojdzie do skutku — zastrzelić ją i sobie życie odebrać.

Udał się do teściowej, ale nie zastał nikogo. Poszedł więc do szynku i wypił parę kieliszków wódki i udał się na schody pod drzwi strychowe.

Po godzinie 10 wieczór rodzina Zająców wróciła z teatru do domu. Roman Zając, syn jego teściowej, nie chciał go wpuścić do mieszkania, a widząc, że Steczyna przemocą usiłuje wejść, udał się po posterunkowego. W przedpokoju zjawiła się Stanisława Zając, żona Romana, licząca lat 28. Wówczas Steczyna przyłożył jej rewolwer do czoła, lecz ten nie wypalił. Ponowny strzał przestrzelił jej prawą rękę i zadrasnął piers. Na odgłos strzału wybiegła Józefa Zając i jej wychowanica 18-letnia Marya Jóźkówna, która swem ciałem zasłoniła Józefę przed strzałami. Steczyna postrzelił Józefę w krtań — a gdy ta zbiegła na II-gie piętro — wówczas szaleniec strzałem w skroń śmiertelnie zranił swą teściowę. Żona jego ukryła się u sąsiadów i to ją uratowało od śmierci.

Steczyna, słysząc hałas i krzyki mieszkańców kamienicy, począł uciekać. Służąca Prugarów i dozorczyni Kowalowa biegły za nim, wołając, by go przytrzymano i one to spowodowały jego ujęcie.

Lekarz dr. Löw i lekarz pogotowia rat. dr. Celewicz udzielili zranionym pomocy. Józefa Zając, przywieziona do szpitala, zmarła wczoraj zrana, zaś Jóźkówna znajduje się w leczeniu szpitalnem.

Rodzina Zająców obciążająco zeznaje o sprawcy morderstwa. Dalsze śledztwo w toku.

Święto 1 Maja na prowincyi.

Komitet obw. P. P. S. we Lwowie wysyła referentów na

zgromadzenia publiczne

do następujących miejscowości:

Bitkowa, Borysławia, Czortkowa, Drohobycza, Jarosławia, Kałusza, Kołomyi, Krechowic, Sambora, Skolego, Sniatyna, Stanisławowa, Stryja, Turki n. S., Wańkowy i Żółkwi.

Referenci, którzy zgłosili się do wyjazdu i ci, którzy mieliby ochotę wyjechać na prowincyę zbiorą się **dzisiaj w lokalu Ormiańska 2 II p. o godz. 7 wieczorem** celem omówienia programu przemówień i pobrania legitymacyi.

Z niedoli białych murzynów skarb.

W drugiej połowie grudnia 1921, zarządziła Izba Skarbowa we Lwowie założenie ksiąg i obliczanie daniny najdalej do 6. stycznia b. r. Pracę tę wykonali urzędnicy skarbowi w przeciągu 14 dni, pracując poza godzinami urzędowymi z natężeniem wszystkich sił.

W myśl tego zarządzenia, miała być urzędnikom wypłacona remuneracya zaraz po ukończeniu pracy. Po oddaniu operatów, zarządziła Izba skarbowa na podstawie zarządzenia Ministra skarbu, że Inspektoratom nie wolno jednak asygnować renumeracyi, albowiem Minister skarbu zastrzegł sobie samemu asygnowanie renumeracyi. Tem samem władza skarbowa nie dotrzymała zobowiązania, a funkcyonaryusze skarbowi, którzy przez trzy tygodnie tak ciężko pracowali, zmuszeni byli wiele tygodni czekać, aż p. minister zdecydował się na wyasygnowanie połowy renumeracyi. Od czasu jednak należności, aż do wypłaty, niektóre towary nieproporcyonalnie poszły w górę. Podkreślić tu należy, że pracę około założenia i obliczania ksiąg przyjmowali tylko ci funkcyonaryusze, którzy byli w jak największej potrzebie, a niektórzy z nich z powodu przepracowania (pracowano w biurze bez przerwy 18 godzin dziennie przez trzy tygodnie) i przeziębienia zachorowali na influencę i zapalenie płuc.

Gdy drożyzna z każdym dniem stale wzrasta, a należna druga połowa renumeracyi stale traci na sile kupna, uprasza się w imieniu tych wszystkich skrzywdzonych funkcyonaryuszy- proletaryusz — żebraków, o wyjednanie tą drogą u pana prezydenta ministrów.

Zakończenie kongresu Zw. Zawodow.

RZYM 27. kwietnia (Pat.). Stefani. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu zawodowego Thomas oznajmił że kongres zakończył swoje prace. Delegaci odśpiewali „międzynarodówkę“.

RZYM. 27. kwietnia (Pat.). Międzynarodowy kongres Związków zawodowych w Rzymie przyjął między innemi dwie uchwały, pierwszą w sprawie utrzymania 8-godzinnego dnia pracy i drugą w sprawie utrzymania za wszelką cenę pokoju europejskiego.

Szkodnik państwowy w kolejnictwie.

(Sylwetki p. Krzysztofowicza część dalsza).

Doszło do naszej wiadomości, że na skutek naszych artykułów, demaskujących obłudną działalność hura- patryoty Krzysztofowicza, próbował on w rozmaity sposób osłabić siłę wytoczonych przeciw niemu argumentów, posługując się przytem pyszałkowatymi, a nieprawdziwymi frazesami.

I tak rzekomo nigdy nie był p. K. gorącym patryotą austryackim, nie bronił tronu Habsburgów, a nawet miał być przez K- Stelle „prześladowanym" i umieszczonym na liście proskrybowanych, a tylko upadek Austryi uchronił go przed kryminałem, zaś inżynier Warchałowski ma być rzekomo w posiadaniu dokumentu, stwierdzającego prześladowanie pana K. przez rząd austryacki.

Stwierdzamy tedy ponownie, że o jakiemś prześladowaniu p. K. przez ś. p. Austryę mowy nie było i być nie mogło, bo p. K. bardzo niedwuznacznie manifestował swój ultra- patryotyzm austryacki, pobierając za to — nawiasem mówiąc — podwójne dyety w Feldtransportleitung. Jak mógłby rząd austryacki „prześladować" osobnika, który oświadczył nawet gotowość służenia za darmo, byle tylko móc otrzymać złoty krzyż zasługi. A na to są świadkowie! Obojętne przytem jest, czy panu K. chodziło więcej o „złoty", czy też o krzyż. Dokument zaś będący w posiadaniu inż. Warchałowskiego zawiera wprawdzie nazwiska „niewygodnych" Austryi kolejarzy i było tych „proskrybowanych" wielu, ale brakło właśnie na liście p. K., bo i być nie mogło, o czem sam p. K. chyba najlepiej jest przeświadczony.

A jeżeli p. K. twierdzi dalej, że to nie on, tylko „żydzi" wracają z przestrzeni objuczeni plecakami, to obrona ta, ma wielce „ormiański" charakter. Z tego miałoby wynikać, że skoro ktoś robi świństwo to i jemu wolno. Natomiast jest wiadomem, że nikt tyle „bagażu" ze sobą nie wozi z przestrzeni, jak p. K., wiedzą to wszyscy, że podczas przewrotu listopadowego patrolował p. K. pilnie, a do stałego „uzbrojenia" jego prócz karabinu należały także... plecaki, może być, że wypełnione... „amunicya"!

Pyszałkowaty ten pan ma też wielkie wyobrażenie o swojej nadzwyczajnej kwalifikacyi służbowej (jest przecież referentem „szkolenia" personalu), — a jako dowód przytacza, że Ministerstwo poruczyło jemu opracowanie przepisów szkolenia personalu.

W zarozumiałości swojej nie rozumie p. K. że przecież skoro on właśnie jest na szkodę samej sprawy referentem szkolenia personalu, to ministerstwo nie mogło powierzyć opracowania przepisów szkolenia np. portyerowi dyrekcyjnemu, tylko z konieczności musiało to oddać właśnie jemu. Ministerstwo jest daleko i zapewne nie wie, co zacz jest p. K., a o jego działalności „rozbojowej" teraz dopiero się dowie. Postaramy się przedstawić „kwalifikacye" p. K. w prawdziwem oświetleniu.

—•••—

Z sali rozpraw.

MAŁŻEŃSTWO Z PRZESZKODAMI.

(ROZMYŚLIŁ SIĘ PRZED ŚLUBEM... — DWUKROTNA UCIECZKA. — ROZPRAWA).

Maks Rubinstein, jubiler z Warszawy licz. lat 27, zawarł w roku 1921 we Lwowie znajomość z panną Dorą K. z Podhajec, a ponieważ oboje przypadli sobie do gustu, postanowili wspólnie przedsięwziąć najbardziej ryzykowny czyn w życiu ludzkiem: pobrać się. Oficyalne zaręczyny odbyły się u rodziców Rubinsteina w Piotrkowie, poczem narzeczeni przebywali wraz z rodziną p. Dory przez kilka tygodni we Lwowie. Żadna chmurka nie przyciemniła wówczas jasnego horyzontu ich przyszłości.

Stała się jednak rzecz niespodziewana. Na 3 dni przed oznaczonym terminem ślubu, 20. sierpnia, młoda para wyszła „na miasto", by zmienić 150 dolarów ameryk., stanowiących własność panny młodej, a przeznaczonych na koszta skromnego wesela. Na ulicy Rubinstein wmówił swej towarzyszce, że musi sobie poprawić sukienkę. Podczas gdy narzeczona zajęta była poprawieniem garderoby w toalecie jednej z kawiarń,

narzeczony znikł,

wraz z nim zaś znikły dolary, które miał przy sobie.

Panna Dora miała jednak szczęście w nieszczęściu, gdyż jeszcze tego samego dnia po paru godzinach spotkała przypadkiem na ulicy niewiernego kochanka. Przy tej sposobności zauważyła, że pan Maks miał na ręku jej srebrną bransoletkę z zegarkiem, miał także pakiet z materyą na kostyum, podjętą ze sklepu komisowego, gdzie ją panna Dora na kilka tygodni przedtem zdeponowała celem sprzedaży.

Rubinstein miał niezbyt zachwyconą minę, znalazłszy się niespodzianie przed obliczem narzeczonej, tłumaczył się jednak, że poszedł zmienić dolary z jakimś pośrednikiem, który mu oferował wyższą cenę; materyę zaś odebrał ze sklepu, gdyż ceny poszły w górę, wobec czego lepiej ze sprzedażą jeszcze się wstrzymać.

W ciągu tej rozmowy narzeczeni przechodzili ulicą Legionów. Rubinstein korzystając z tego, wmieszał się w tłum ludzi i

ulotnił się powtórnie

panna Dora zaś osiadła definitywnie na koszu i pocieszała się złożonem w policyi doniesieniem.

Dopiero w październiku z. r. policya przytrzymała Rubinsteina i osadziła go w aresztach, poczem sprawę oddała sądowi. Obwiniony tłumaczył się w śledztwie, że w ostatniej chwili postanowił wycofać się z afery małżeńskiej na pewien czas z bardzo chwalebnych pobudek, był bowiem wenerycznie chory. Nie miał wcale zamiaru przywłaszczenia sobie zabranych rzeczy, za pieniądze uzyskane z wymiany dolarów kupił różne rzeczy do wspólnego gospodarstwa, które po wyleczeniu się miał zamiar z Dorą K. założyć.

Trybunał karny, przed którym Rubinstein odpowiadał wczoraj za zbrodnię sprzeniewierzenia nie dał jednak wiary obronie obwinionego, zwłaszcza, że ekspertyza lekarska nie potwierdziła jego zeznań.

Sprytnego donżuana uznano winnym zbrodni z § 183 u. k. i skazano go na karę 6- miesięcznego ciężkiego więzienia, umorzoną już aresztem śledczym, wobec czego wypuszczono go na wolność.

Oskarżony wyrok przyjął.

Jeśli można sądzić z wzajemnego odnoszenia się narzeczonej i jej rodziny do obwinionego w czasie rozprawy i po jej zakończeniu, to wzajemne urazy pójdą wkrótce w niepamięć i kto wie, czy dwu kochających serc nie połączy wkrótce węzeł małżeński.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Makuch, oskarżał pprok. Rusin, obronę Rubinsteina prowadził adw. dr. Józef Koch.

PRZED POSIEDZENIEM RADY NAJWYŻSZEJ.

PARYŻ, 27. 4. (Pat.). Agencya Havasa donosi z Londynu: Potwierdza się wiadomość, że L. George ma zamiar zaproponować oficyalnie zwołanie do Genui Rady najwyższej dla omówienia traktatu rosyjsko - niemieckiego pod kątem widzenia traktatu wersalskiego.

Inwalidzki sklep tytoniowy we Lwowie.

W marcu roku 1921 otworzyła Dyrekcya Okręgu Skarbowego we Lwowie inwalidzki sklep tytoniowy we Lwowie, z którego dochód obracanym by był na zapomogi dla inwalidów i wdów.

Nie jest to hurtownia tytoniowa jak inne, ale sklep w którym pojedyńcze Urzędy Państwowe, ich oddziały, rozmaite instytucye finansowe, spółki handlowe i kooperatywy, mają zaopatrywać się dla swoich członków w wyroby tytoniowe li tylko na asygnaty, wystawiane przez Dyrektora Okręgu Skarbowego i przez Izbę Skarbową we Lwowie. Sklep więc ten nie jest hurtownią, która małym trafikantom wydaje wyroby tytoniowe a za pośrednictwo bierze olbrzymi procent, ale sklep ten właściwie jest rozdzielnikiem przeznaczonego z góry kontyngentu tytoniowego przez Dyrekcyę Skarbu między zgłaszające się instytucye i Urzędy, a znikoma resztka nierozdzielona idzie na drobną sprzedaż, odbywającą się codziennie, jak świadczy ogonek przed sklepem przez cały miesiąc, a nie jak w innych trafikach i hurtowniach, tylko sporadycznie.

Sklep ten otrzymał bardzo małe,, niestosunkowo do innych hurtowni procentowe wynagrodzenie za prowadzenie tego interesu, bo zaledwie półtora procent obrotu na koszta administracyi, wynajem lokalu, zapłatę personalu i amortyzacyę włożonego kapitału obrotowego, ale za to sześć i pół procent obrotu oddawać musi na cele zapomóg dla inwalidów i wdów.

Od 1. marca 1921 do końca marca 1922 rozdzielono z dochodów tego sklepu pod kontrolą i wedle rozdzielnika Dyrekcyi Skarbu na zapomogi dla inwalidów i wdów 16,538.222 Mkp. 90 f., która to suma przez rok istnienia tego sklepu jest najwymowniejszym dowodem żywotności tego zakładu i nie dziw, że suma ta jest solą w oku dla innych hurtowników i trafikantów, chcących przelać tę sumę do własnych kieszeni i inscenizujących w tym celu nagonkę na te instytucyę. W interesie całego społeczeństwa leży rozszerzenie agend tej instytucyi, bo kwota wykazana dla wsparcia inwalidów i wdów jest tylko drobną cząstką stosunkowo do dochodów innych hurtowni.

Jako przedstawiciele stowarzyszenia inwalidów zbadaliśmy na miejscu prowadzenie tego sklepu, bo jako interesowani w rozdziale zysku chcieliśmy mieć dokładny obraz tego przedsiębiorstwa i po zbadaniu wszechstronnem przyszliśmy do przekonania, że taki właśnie sposób sprzedaży, jaki zaprowadził w tym sklepie tytoniowym Dyrektor Okręgu Skarbowego WP. Jerkasch-Koch, jest jedynie racyonalny, uniemożliwia nadużycia puszczania na pasek wyrobów tytoniowych i przysparza sumy tak wielkie, jak wykazaliśmy na wsparcie dla inwalidów i wdów.

Niech więc nam wolno będzie na tem miejscu wyrazić w imieniu inwalidów nasze serdeczne podziękowanie Izbie Skarbowej i Dyrekcyi Okręgu Skarbowego za uruchomienie tej instytucyi, a mamy niepłonną nadzieję, że odnośne instancye rządowe pójdą temu sklepowi na rękę, udzielając mu, większej ilości wyrobów tytoniowych tak, by procent na zapomogi mógł wzrastać a sklep rozwijać się ku pożytkowi inwalidów.

K. B. Wyszyński, sekr. **Preissner**, przewod.
Mucha, skarbnik.

Komunikaty.

× **POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE.** W sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminaryum filozoficznem 229. posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Ryszard Ganszyniec wygłosi odczyt p. t. „Historyczne stanowisko Pitagorejczyków i orfików".

× **„ŻYCIE", ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKAD.** urządza w sobotę 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu org. krawców, Ormiańska 2, II. p., zebranie z porządkiem dziennym: 1) Współudział w święcie robotniczem; 2) Obesłanie zjazdu młodzieży socyalist. w Warszawie; 3) Referat kol. Kuźmińskiego: O początkach socyalizmu w Polsce. **Obecność wszystkich członków obowiązkowa.**

Sprawy partyjne.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. W BORYSŁAWIU zawiadamia, że w niedzielę dnia 30. kwietnia 1922 r. o godz. 10. rano, odbędzie się w Borysławiu Walne Zgromadzenie członków P. P. S.. Wstęp na salę tylko za okazaniem nowych legitymacyi partyjnych.

Wymiana starych legitymacyi na nowe odbywa się w lokalu Domu Ludowego w niedzielę od 10 rano do 2 popoł. u tow. Delimaty, w środę od g. 5 — 8, u tow. Bujakowskiego, w sobotę od g. 5 — 8 u tow. Liwosza. —3

Powszechny strejk jednodniowy w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 25, kwietnia. W dniu dzisiejszym od samego rana w całem Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strejk powszechny jednodniowy, jako manifestacya przeciwko zakusom na ustawę o 8-godz. dniu pracy, przeciwko lekceważeniu przez kapitalistów słusznych żądań ekonomicznych górników Zagłębia, oraz przeciwko zagrażającym życiu górników warunkom pracy w kopalniach, których ofiarą w sobotę dnia 22 bm. padło 5-ciu górników z powodu wybuchu materyałów strzelniczych na kopalni „Wiktor“ w Milowicach.

Do strejku dzisiejszego przystąpiły wszystkie kopalnie i fabryki. Imponujący swymi rozmiarami strejk ma przebieg zupełnie spokojny. Jednocześnie przy olbrzymim udziale strejkujących robotników odbywa się pogrzeb 5-ciu ofiar wybuchu w kopalni „Wiktor“.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

XVI. ZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA SPOŻYWCZEGO KOLEJARZY „OSZCZĘDNOŚĆ“,

ZAREJ. Z OGR. PORĘKĄ W STRYJU,

ODBĘDZIE SIĘ

w sobotę dnia 13-go maja 1922 o godzinie 15-tej (3-ciej) po południu w sali „Czytelni Kolejowej“ przy ul. Sienkiewicza

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1921.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Zmiana statutu.
6. Wnioski i interpelacye członków.

ZARZĄD:

L. Ostafiński **W. Piotrowski.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.